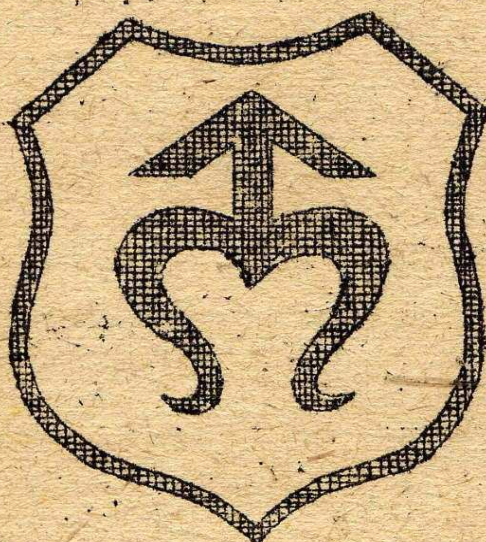


BIULETYN

III. ZAKONU ŚW. DOMINIKA

W POLSCE



1948

- c/ praktyki pokutnicze,
- d/ dzieła apostolskie za wiarę i Kościół i nieugięta obrona Jego praw,
- e/ pomoc w apostołstwie całego Zakonu Kaznodziej - skiego,
- f/ dzieła miłości i miłosierdzia czy to prywatnie, czy też pod kierunkiem Zakonu,
- g/ pomoc XX. proboszczom, zwłaszcza w nauczaniu dzieci. /Por.Reg.Rozdz.I i XI/.

Na wszystkim piętno wyciska duchowość dominikańska - symboliczny pies, który biega, węszy i szczeka. Tercjarstwo musi badać, obserwować współczesne życie i takie wybierać metody, które by wypływały z ducha dominikańskiego, a jednocześnie skutecznie trafiały do współczesnego człowieka. Jest ogromnie potrzebne I zakonowi, podobnie jak II zakon, klauzurowy. Ten w swym zamknięciu stara się wiązać miłością. Serce Boże, by przygotować Ojcom obfitowanie łaski w duszach, III zakon przygotowuje problemy ze świata i współczesnego życia, bo w nim żyje, i przyprowadza stamtąd dusze, które już przygotował i nastawił obcowaniem z nimi. W ten sposób wszystkie trzy zakony, pozostające zresztą pod wspólną, ojcowską opieką Prowincjała i Generała Zakonu, łączą się w harmonijną i celową jedność - dominikańską.

o-o-o-o-o-o-o-o

ZJAZD TERCJARSTWA DOMINIKAŃSKIEGO

Tegoroczna uroczystość S. Dominika była dla tercjarstwa dominikańskiego w Polsce podwójną uroczystością, bo do kultu religijnego dołączył się nasz twórczy wysiłek. Święty, którego żar apostołstwa Prawdy Chrystusowej przepalił całkowicie, patronował w tym roku obradom delegatów tercjarstwa dominikańskiego.

Zjechali oni do Częstochowy na 3 i 4 sierpnia, by wspólnie przemodlić, przemyśleć, przedyskutować metody i drogi, jakimi powinno iść dzisiaj tercjarstwo dominikańskie. Zjechali, by w atmosferze ciszy, skupienia i naprawdę braterskiej miłości odnowić w sobie ducha S. Dominika i w świetle Jego wskazań ocenić bezstronnie, dotychczasową pracę, a równocześnie znaleźć taki dla niej wyraz, który by w dzisiejszej rzeczywistości pozwolił wypełnić testament po-

zostawiony tercjarstwu przez Św. Dominika :

P r o m i e n i o w a ć n a o t o c z e n i e
C h r y s t u s e m ż y j ą c y m w n a s .
Ze względu na zadania nie mógł to być zjazd masowy, ale tyl-
ko delegatów.

Kto przybył na ten programowy zjazd? Dyrektorzy i przedsta-
wicieli ze wszystkich 11 ośrodków : Kraków, Warszawa, Poz-
nań, Gdańsk, Lublin, Gidle , Borek, Tarnobrzeg , Jarosław ,
Gliwice, Częstochowa. Ogółem wzięło w nim udział 12 Ojców I.
Z.D., 2 Siostry III Z.D. Regularnego /Matka Generalna i S. Wi-
karia/, 17 Sióstr III Z.D. i 2 braci. Ogółem 33 osoby.

Zjazdowi przewodniczył jego inicjator Prowincjał Za-
konu Dominikańskiego w Polsce O. Bernard Przybylski.

Program Zjazdu :

Dnia 3.VIII.1948 r. godz. 9

		Msza św. i konferen- cja religijna
"	10.30	Ref. "Dlaczego istnieje III zakon"- O. B. Przybylski, Prow.
"	12	Ref. "Stan tercjarstwa dominikańskiego w Polsce"- O. Reginald Wiśniowski-promotor- Kraków
"	14	Wspólny obiad
"	15.30	Nieszpory
"	16	Wspólny podwieczorek
"	16.30	Ref. "Potrzeby i pla- ny tercjarstwa"- S. B. Piwowar- Kraków
"	19	Wspólna kolacja
"	20	Błogosławieństwo

Dnia 4.VIII.1948 r. godz. 7.30

		Msza Św. przed cudow- nym obrazem Matki B. celebrował O. Prowin- cjał
"	8.45	Wspólne śniadanie
"	9.30	Ref. "Organizacja pra- cy we Fraterniach"- O. Reginald Wiśniowski Kraków
"	12	Ref. "Wychowanie i sa- mowychowanie domini- kańskie"- S. Z. Dziegie- cka - Kraków

-&&-§-&&-

PO CO ISTNIEJE III. zakon ?

Na podstawie referatu O. Prowinojała
ze Zjazdu w Częstochowie.

Celem III. zakonu jest świętość. Ideał świętości jest ideałem największym, a zarazem najbardziej konkretnym. Gdzie pojawia się święty, tam istnieje prawdziwe działanie, promieniowanie na otoczenie. Znamienny jest fakt, że przy świętych tworzą się większe lub mniejsze grupy, dążące do doskonałego życia drogą wskazywaną przez tego świętego.

Pod koniec XI w. i na początku XII zaczęły powstawać w łonie Kościoła, jako potrzeba czasów, "zakony" - grupy ludzi świeckich, zwane de penitentia - od pokuty, koncentrujące się wokół klasztorów i pozostające pod ich duchową opieką. W okresie zaś wystąpień Albigenów i Waldensów biskup Fulko tworzy "Milię Chrystusową" do walki o dobra kościelne. W obu wypadkach były to próby dążenia do życia doskonalszego. Z czasem Milija straciwszy swą aktualność, przekształca się w grupę "de poenitentia". Skoro oddano ją pod duchową opiekę Zakonu Kaznodziejskiego, możemy już mówić o początkach tercjariatu. W rok po śmierci św. Dominika ma on już opracowane ustawy. Pierwsza reguła pochodzi z 1285 r., z czasów pap. Honoriusza IV. Obejmuje ludzi świeckich, którzy chcą się doskonalić w duchu S. Dominika, poddaje ich pod kierownictwo I zakonu. Już wtedy wyraźnie zaznacza się jako cel osobiste uświęcenie i praca apostołska około zbawienia dusz - akcja katolicka według ideałów S. Dominika.

To nastawienie zachowało się do dziś : aktywny charakter obrońców dobra kościelnego, pokutne aspiracje, nade wszystko zaś pragnienie i szukanie doskonałości.

Tak jasno widać to w nowej regule III zakonu, wydanej w 1923 r., która nam podaje :

Celem III zakonu jest osobiste uświęcenie czyli doskonalsze życie chrześcijańskie oraz staranie o zbawienie bliźnich.

Środkami zaś, poza przykazaniami i obowiązkami stanu to :

- a/ zachowanie zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską reguły,
- b/ gorliwa modlitwa, o ile możliwości liturgiczna,

- godz. 14 Wspólny obiad
 " 15.30 Ref. "O pełną współpracę dominikańską" Br. Kwapiszewski - Kraków
 " 16.30 Dyskusja ogólna i rezolucje
 " 17.30 Zakończenie Zjazdu, Błogosławieństwo, konferencja religijna.

Jak było na naszym Zjeździe ?

Począwszy od wieczora 2.VIII. przez całą noc, aż do rana 3.VIII. zjeżdżali uczestnicy. Dom rekolekcyjny przy ul. św. Barbary gościł Ojców i tercjarzy dominikańskich. Kaplica, sala obrad, wyżywienie i noclegi mieściły się w tym samym domu, co ułatwiało organizację zjazdu.

O. Reginald, jako promotor tercjarstwa dominikańskiego w Polsce, z iście ojcowską dobrocią i pogodą pełnił rolę gospodarza Zjazdu. Przyjechał wcześniej i od razu wprowadził serdeczną, rodzinną atmosferę. Ojcowie i siostry, którzy się dotąd nie znali, od razu złączyła jakaś więź wewnętrzna. Czuło się, że stanowimy wszyscy jedną wielką rodzinę dominikańską.

Zjechaliśmy się na ciężką pracę. Program dnia bogaty, tematy, jakie mieliśmy przemyśleć, przepracować - trudne. A przecież mimo powagi i skupienia, jakie towarzyszyły naszym całodziennym obradom panował przez całe dwa dni nastrój dziwnej radości, pogody i humoru. Było nam dobrze razem, czuliśmy, że praca nasza na Zjeździe będzie krokiem naprzód w naszych tercjarskich pociągnięciach. Długo w noc trwające dyskusje świadczyły o wielkim przejęciu zagadnieniami, które były tematem obrad.

Sprawami gospodarczymi /rozmieszczeniem przyjeżdżających, wyżywieniem/ z polecenia O. Reginalda zajmowała się S. Walentynowicz /Poznań/. Przy dużym napływie pielgrzymów do domu rekolekcyjnego i niewielu sypialniach nie było to zadanie proste, ani łatwe. A mimo to, wszyscy, nawet chorowite siostry miały zapewnione wygodne, choć skromne warunki odpoczynku.

Przebieg Zjazdu.

Zjazd rozpoczął się Mszą Św. odprawioną w jego intencji przez O. Prowincjała. Po Mszy św. pierwszą konferencję religijną wygłosił O. Reginald. Prostymi słowami: "wszelka rzecz Boża z miłości powstaje i w miłości się odradza" wprowadził w atmosferę duchową Św. Dominika. Zjednoczeni tym du-

chem z dużym skupieniem wysłuchaliśmy wstępnego przemówienia O.Prowincjała. Głęboko padły w duszę jego słowa, wzywające do stworzenia rodzinnej atmosfery, szczerzej, otwartej, której jedynie można twórczo pracować.

Przyjechaliśmy - powiedział O.Prowincjał - by w takiej rodzinnej atmosferze odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie: Jaki sobie stawiamy cel aktualny wpływający z ducha dominikańskiego? - Odpowiedź ta dotyczyć musi dwu istotnych kwestii:

1. Czego żąda od nas dzisiaj Kościół katolicki?
2. Czego żąda od nas dzisiaj zakon dominikański?

Odpowiedzią na te pytania były referaty, zawsze żywo i wnikliwie dyskutowane, ich konsekwencją - praktyczne wytyczne dla przyszłej pracy.

W przerwach między obradami i posiłkami zbieraliśmy się w kaplicy na wspólną modlitwę - na odmówienie Officium. Był to jeszcze jeden moment, który nas jednoczył i wewnętrznie wiązał, a jednocześnie pogłębiał naszą dominikańską świadomość. Mało mamy w naszym codziennym życiu tercjarskim okazji do wspólnego Officium. Toteż z tej okazji na zjeździe skorzystaliśmy z radością i dużym wewnętrznym pożytkiem.

Wielkim przeżyciem dla wszystkich był sam dzień Św. Dominika. Wczesnym rankiem pospieszyliśmy na Jasną Górę. Przy wielu, wielu ołtarzach jednocześnie odprawiali msze św. nasi Ojcowie, uczestnicy Zjazdu. O godz. 7.30 pozwolono nam podejść do samego ołtarza Matki Bożej, przed którym odprawił cichą, a tak dla nas uroczystą w tym dniu, mszę św. O.Prowincjał. - Było to głębokie przeżycie. Po mszy św. wróciliśmy do domu rekolekcyjnego, by dalej prowadzić obrady, które przeciągnęły się do samego wieczora.

Zjazd dał dużo; postawił przed nami problemy, wskazał drogi i metody ich rozwiązywania. I to jest ważnym osiągnięciem. Nie mniej ważnym i pozytywnym wynikiem zjazdu jest wzajemne nawiązanie serdecznych nici przyjaźni między wszystkimi środowiskami.

Był to pierwszy tego rodzaju zjazd i zapoczątkował dalsze, które będą organizowane celem pogłębienia naszego tercjarskiego życia i prac.

Co było treścią referatów na Zjeździe?

Referat II - "Stan tercjarstwa dominikańskiego w Polsce"
O.Reginald

Na wstępie do referatu O.Reginald stwierdził, że brak jest materiałów dokładnych do opracowania szczegółowego tego tematu.

Z XVII i XVIII w. nie ma żadnych dokumentów ilustrujących życie i pracę tercjarstwa. XIX w. ilustrują księgi fraternalne lwowskiej i krakowskiej. Oba te miasta były przed wojną głównymi ośrodkami tercjarzkiej pracy dominikańskiej. Obecny stan opracowany na podstawie danych z 1947 r. jest następujący :

a/ Liczba tercjarzy dominikańskich

1. Kraków	-	230 tercjarek i 25 tercjarzy
2. Warszawa	-	70 " - "
3. Poznań	-	30 " 5 "
4. Gdańsk	-	b.d. b.d. "
5. Lublin	-	133 " 25 "
6. Gidle	-	87 " - "
7. Borek	-	50 " 3 "
8. Tarnobrzeg	-	46 " 8 "
9. Jarosław	-	170 " 7 "
10. Gliwice	-	± 30 " - "
11. Częstochowa	-	50 " - "

796 tercjarek i 73 tercjarzy

Cyfry wyżej podane obejmują tercjarzy zarejestrowanych. Jest wielu niezarejestrowanych. Ogółem przypuszczalnie jest obecnie w Polsce ca 1500 tercjarzy.

b/ Środowisko, z jakiego pochodzą tercjarze jest b. różnorodne. Od prof. uniwersytetów do analfabetów. Pod względem umysłowym najbardziej wyrównane jest środowisko w Warszawie i Poznaniu. Kraków pod tym względem jest bardzo zróżnicowany. Inteligencją jest nie duża grupa, stanowi ona w stosunku do ogółu około 25 % .

c/ Zawód. Pod względem zawodu mamy następujący obraz tercjarzy : prof. uniwersytetu 3, księży kilkunastu, spory procent nauczycielek i pielęgniarek, niewielki % urzędniczek. Większość stanowią pomocnice domowe.

d/ Wiek. Przeważają tercjarze w starszym wieku, młodzi b. mało.

e/ Organizacja pracy. W Krakowie, Lublinie, Jarosławiu fraternie dzielą się na dziesiątki. W innych fraterniach tego podziału nie ma.

Referat III - "Potrzeby i plany tercjarstwa" S.B. Piwowarówna

Gdy zastanawiamy się nad tak ważną sprawą, jak plan pracy tercjarstwa polskiego, gdy badamy najważniejsze bolączki naszego życia tercjarzkiego, trzeba sobie najpierw jasno zdać sprawę z roli, jaką tercjarz ma w dzisiejszym życiu o-

degrać, z postawy, jaką wobec życia zająć powinien. Trzeba by znaleźć miarę, jaką będziemy przykładać do naszego tercjarzskiego postępowania. Jedyną miarą dla nas jest miara miłości, Ewangelia bardzo wyraźnie mówi, że miłość jest tą znamionną cechą, po której się poznaje uczniów Chrystusowych. Po miłości Boga i bliźnich ma być poznawany tercjarz.

Miłość to dar wielki, dar tak łatwo i często nam dany - Tajemnicą tego daru i jego promieniowania na ludzkie życie jest dogmat o Ciele Mistycznym Chrystusa. Jesteśmy z Nim w s z s o y zjednoczeni. On żyje w nas, my żyjemy przez Niego. Taka jest Prawda. O ile my tą Prawdą żyjemy na codzień - oto pytanie, na które wszyscy sobie odpowiedzieć musimy. Zadaniem tercjarza jest wrastanie coraz pełniejsze w Chrystusa i promieniowanie Chrystusem na środowisko, w jakim żyjemy. Podchodzenie do każdego przejawu życia współczesnego z tą miłością, z jaką Chrystus do człowieka podeszedł i jak nas uczy Ewangelia. Najlepszym sprawdzianem naszej miłości ku Bogu jest nasza miłość dla człowieka - każdego człowieka. Tego nas uczą wielcy Św. Tercjarze, przede wszystkim Św. Katarzyna. I dlatego zadaniem tercjarstwa jest służba Bogu-przez służbę bliźnim. Stosując taką miarę do życia tercjarzy dom. spostrzeżemy różne zasadnicze niedomagania.

A. 1. Zamknięcie się w sobie - płynie ono z niezrozumienia ducha modlitwy. Modlitwa musi konsekwentnie prowadzić nas od Boga do ludzi i przez ludzi z powrotem do Boga. Modlitwa, której działanie, wpływ kończy się z chwilą wyjścia z kościoła jest jakimś wielkim nieporozumieniem. Wypełnienie obowiązku modlitwy to nie bezduszne odmówienie modlitw przepisanych. A niestety taką jest często modlitwa dzisiejszych tercjarzy.

Zamykamy się w sobie przez złe pojęcie ducha modlitwy, zamykamy się w następstwie we fraterni przez brak ducha apostołstwa, przez zapoznanie tego istotnego zadania, którym jest promieniowanie, oddziaływanie na ludzi, z którymi się stykamy.

2. Tercjarstwo jest jeszcze dziś synonimem ciasnoty i skostnienia. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niezrozumienie ducha pokuty. Pokuta to zadośćuczynienie, to umartwienie, którego punkt ciężkości spoczywać musi w przełamywaniu siebie, dlatego, by przez to zbliżyć się bardziej do Boga. Umartwienie ma nas wewnętrznie usprawniać, nie jest ono znowu celem, a tylko środkiem. Dlatego człowiek naprawdę umartwiony to człowiek bardzo prosty i jednocześnie człowiek wielkoduszny.

Tercjarz musi swym życiem, zachowaniem, ludzi do Boga pociągać, a nie odstraszać od Boga. Tercjarz żyje w świetle, ma na ten świat promieniować Chrystusem. Nie może przeto

stwarzać muru między sobą a ludźmi, z którymi obcuje, choćby przez tak pozornie mało ważne elementy, jak ubiór, zainteresowania życiem kulturalnym. Nie możemy straszyć ubiorem dziwacznym, staromodnym, nie możemy odrażać ignorancją życia kulturalnego. To są te dwa momenty, które od razu albo zbliżają, albo najczęściej oddalają od Boga ludzi patrzących na nas.

3. Brak ducha apostołstwa i ducha żywej wiary. Obowiązkiem tercjarza dominikańskiego jest głoszenie prawdy Chrystusowej w swym życiu i obrona tej Prawdy. Płynie stąd prosty wniosek - każdy tercjarz dom. ma obowiązek poznania Prawdy odpowiednio do swego poziomu intelektualnego. Spotykamy się niestety w naszych szeregach z wielką ignorancją prawdy Bożej i wielką nieznajomością argumentów, przemawiających za tą prawdą.

B. Plany i zadania na przyszłość.

1. Apostołstwo Prawdy katolickiej przez osobiste poznanie jej, nauczanie w miarę możliwości i obrona w razie potrzeby.

2. Służba Kościołowi - /Reg. Rozdz. IX § 41/

- a/ drogą miłosierdzia chrześcijańskiego najszerszej pojętego,
- b/ czynną współpracą w parafiach,
- c/ tworzeniem ośrodków dominikańskich.

3. Praca w środowisku przez :

- a/ oparcie życia zawodowego o znajomość prawdy katolickiej,
- b/ doskonalenie tercjarzy w zawodzie /doksztalcanie zawodowe dla uzyskania poziomu pracy katolickiej,
- c/ uświęcanie zawodu - promieniowanie na środowisko, w jakim żyjemy, wzorowym wykonywaniem zawodu.

4. Szukanie nowych dróg i form pracy katolickiej. -

Tercjarze muszą być pionierami najpełniej realizowanego chrześcijaństwa.

5. Ściąganie nowych młodych sił w szeregi tercjarstwa. Odpowiednie podejście do środowisk młodzieżowych.

C. Środkami, jakich winni tercjarze używać będą :

- 1. pogłębienie życia wewnętrznego przez modlitwę Kościoła i właściwe zrozumienie posłuszeństwa zakonnego /karność/
- 2. życie apostołskie /świętsze na codzień, miłosierdzie w stosunku do ludzi/
- 3. metody i formy pracy dostosowane do potrzeb czasu, wybrane na podstawie wnikliwej obserwacji współczesnego życia.

Referat IV - "Organizacja pracy w fraterniach" O. Reginald.
 "Nie jest dobrze człowiekowi samemu". Życie samotne możliwe tylko dla doskonałych. W zakonie dominikańskim nie ma odosobnienia. Cel, jaki sobie tercjarze stawiają, mają osiągnąć "wspólnie". Wycofanie z fraterni jest najczęściej dowodem małego wyrobienia wewnętrznego.

1. Organizacja pracy. Na ogół nasze fraternie nie są zorganizowane, są raczej "zrzeszone". W organizmie każdym poszczególne członki mają ściśle określoną funkcję - wypełnienie ich tworzy harmonijną całość. Fraternia, jako jednostka społecznie zorganizowana, jest związana z całością Zakonu Dominikańskiego. Jest związana organicznie, ale ma przy tym dużą autonomię. W naszych fraterniach zorganizowane są na raz i pewne grupy członków, którzy wykonują zleczone im funkcje. Zasadniczo w myśl tego, co ma do spełnienia Zakon Dominikański w Polsce tercjarstwo musi mieć nakreślony pewien ogólny zasadniczy kierunek pracy - plan ogólny. Pewne prace specjalne będą wykonywane przez poszczególne fraternie. Każda fraternia musi wczuć się w potrzeby swego środowiska i umiejętnie je rozwiązać. Zasada pracy tercjarskiej musi się stać postulat, by każdy członek fraterni oddał na usługi jej zamierzeń swoje zdolności i wartości. Pracę we fraterniach należy oprzeć na grupach /sekcjach/ osób o podobnych zainteresowaniach. Dobrze zorganizowana fraternia potrafi wykorzystać odpowiednio umiejętności poszczególnych swych członków dla dobra wspólnego.

2. Organizacja fraterni. Pierwszą fraternią, od której wyszedł projekt zorganizowania fraterni, była fraternia krakowska. Podstawą organizacji jest podział członków na sekcje, które grupują członków o wspólnych zainteresowaniach. W fraterni krakowskiej pracują następujące sekcje: liturgiczna, wykształcenia religijnego, charytatywno-apostolska.

Poza tym całą fraternię podzielono na dziesiątki. Dotychczas pojęte one były jako metoda organizacji, a nie pracy. Znaczenie dziesiątek było b. małe. Zadaniem ich była kontrola obecności na zebraniach, wzajemne zawiadamianie o nagłych poleceniach i zbieranie składek. Według opracowanego projektu, dziesiątki nie mogą być grupą czysto administracyjną, mają być ośrodkiem coraz większego życia się i wzajemnego oddziaływania. Co pewien czas winna nastąpić wymiana członków między poszczególnymi dziesiątkami.

Stosunek Rady do pracy Sekcji unormowany został w ten sposób, że przewodniczący Sekcji są mianowani przez Radę, a ogólny ramowy plan pracy poszczególnych sekcji jest zatwierdzany przez Radę. Poza tym sekcje mają dość dużą swobodę inicjatywy, zarówno w treści, jak i w metodzie pracy.

Rola dyrektora fraterni polega na nawiązywaniu łączności między I a III zakonem, podawaniu głównych wytycznych dla pracy - duszpasterstwie/wyrabianie wewnętrzne siostr/.

3. Biurowość fraterni. Sprawa ta jest w poszczególnych fraterniach bardzo różnorodnie traktowana. Sprawę tę należy na Zjeździe przedyskutować.

Referat V - Wychowanie i samowychowanie dominikańskie.

S.Z. Dziegiecka, Kraków.

Wychowanie dominikańskie ma dwa zasadnicze cele :

- a/ cel formalny - zapoznanie z doktryną dominikańską
- b/ cel materialny - zdobycie wiadomości.

Czynnikami głównymi wychowania są : modlitwa, praktyki religijne, przykład, życie świętych dominikańskich.

Wyszkolenie obejmuje następujące zagadnienia :

1. Rys historyczny Zakonu Dominikańskiego
2. Omówienie reguły III Zakonu Dominikańskiego
3. Veritas, caritas, contemplatio - wyjaśnienie pojęć.

Przy omawianiu reguły należy unikać zbytniego formalizowania, należy regułę aktualizować przy wyjaśnianiu. Łącznie z zapoznaniem się z regułą kandydatki muszą mieć dobry przykład wykonywania reguły przez fraternię. I dlatego należy położyć duży nacisk na "wychowywanie fraterni".

Wyjaśnianie veritas powinno pójść po linii "oczyszczenia wiary", która jest często bardzo zanieczyszczona.

Wyjaśnienie contemplatio doprowadzić powinno do "uproszczenia modlitwy", skierowania duszy do Chrystusa. Zasada modlitwy będzie "jeśli się modlisz, milcz". W modlitwach ustnych dobrze jest przyswoić tu teksty świętych dominikańskich. Przy różnych formach modlitwy omawia się dokładnie Officium zwłaszcza primę i kompletę.

Uwagi metodyczne dla prowadzących nowicjat.

1. Cały zespół należy podzielić na dwie grupy: umysłową i fizyczną.
2. Stworzyć przy pracy z zespołem nowicjackim atmosferę pogodną, szczerą, prostą.
3. Nauczyć współpracy i samodzielnej pracy.
4. Wspólna modlitwa.

Samowychowanie. Po skończonym nowicjacie wychowaniem i samowychowaniem kieruje O. Dyrektor przez t. zw. sekcję życia wewnętrznego, nauki O. Dyrektora na ogólnych zebraniach, dni skupienia, pracę zespołową w dziesiątkach. Ważnym czynnikiem samowychowania mogłaby być dobrze poprowadzona w zespołach kapituła.

Referat VI - "Współpraca dominikańska" - Br.Kwapiszewski Kraków

W krótkim i zwięzłym referacie Br.Kwapiszewski podkreślił następujące ważne momenty w zorganizowaniu współpracy. Podstawą jej jest :

1. praca w ośrodkach,
2. powiadamianie siebie o pracy
3. pomoc w pracy.

I. Współpracę zacząć należy od fraterni - jest ona obecnie zaledwie w zarodku. Podstawą jej jest stworzenie odpowiedniej atmosfery przez :

- a/ modlitwę głównie liturgiczną - praca liturgiczna systematyczna,
- b/ wzajemną pomoc braterską,
- c/ imprezy towarzyskie.

II. Współpraca międzysrodowiskowa jest dalszym etapem. Nawiązuje się ją przez :

- a/ okresowe zjazdy tercjarzy, przygotowane odpowiednio,
- b/ wymianę literatury, bibliotek.
- c/ wymianę lektorów.

III. Współpraca międzynarodowa. Podjęcie jej będzie zadaniem Centrali. Pierwszym krokiem na tej drodze musi być wyszukanie dróg i nawiązanie odpowiednich kontaktów.

Fundamentem, na którym opiera się całość współpracy tercjarzkiej ma być "jedność", oparta o dogmat "Świętych obcowania".

Jakie wskazania i wytyczne ustalone były na Zjeździe ?

Wynikiem przemyślenia i przedyskutowania referatów, wygłoszonych w czasie Zjazdu były konkretne wskazania dla Tercjarstwa Dominikańskiego w Polsce. Możemy je zebrać w cztery zasadnicze grupy, dotyczące następujących zagadnień :

A. Organizacja Tercjarstwa Dominikańskiego

1. Celem związania, usprawnienia, a jednocześnie pogłębienia pracy tercjarzkiej zostanie utworzona Centrala Tercjarstwa Dominikańskiego w Polsce z siedzibą w Krakowie. Centralą kieruje z ramienia Zakonu Dominikańskiego O.Promotor, wyznaczony przez O.Prowincjała. Jednym z b.pilnych i ważnych zadań Centrali będzie systematyczne wydawanie biuletynu tercjarzkiego.

2. Przystępujemy energicznie do ożywienia pracy we fraterniach i w związku z tym opieramy pracę fraterni na pracy w sekcjach specjalnych /np. wykształcenia religijnego, liturgicznej, charytatywnej itp./ Sekcje mają za zadanie pogłę-

bienie pracy na specjalnych odcinkach, przez wciągnięcie do czynnej pracy tercjarzy w/g ich zainteresowań. Sekcje specjalne tworzy się w miarę potrzeby.

Celem pogłębienia wzajemnego życia tercjarzy dążymy do stworzenia we wszystkich fraterniach t.zw. "dziesiątek". Dziesiątki takie nie będą, jak dotychczas, jednostkami tylko administracyjnymi - będą równocześnie ośrodkami wzajemnej pomocy zarówno duchowej jak i materialnej.

3. Członkowie III Z.D. nie biorący w żadnej formie udziału w życiu fraterni t.zw. członkowie "martwi" będą z fraterni usuwani, a w razie potrzeby nawet z tercjarstwa.

4. Przy Centrali powstanie kartoteka wszystkich tercjarzy przyjętych "prywatnie". Przy poszczególnych fraterniach zaprowadzimy kartoteki aktualne członków fraterni.

5. Od Zjazdu prawo przyjmowania prywatnego do III Z.D. zostaje zawieszone dla tych wszystkich, którzy je dotąd posiadali.

6. Tam, gdzie zajdzie tego potrzeba wprowadzone będą legitymacje dla członków tercjarstwa dominik. z tym, że obowiązywać będzie jeden wzór dla całej Polski.

B. Zwiększanie szeregów tercjarstwa.

1. Dążymy do zwiększenia liczby tercjarzy dominikańskich. Przy werbowaniu nowych członków kładziemy specjalny nacisk na młodzież, której jest obecnie w tercjarstwie % bardzo mały, co jest wielką przeszkodą w rozwijaniu i ożywieniu pracy.

2. Metodą werbowania będzie przede wszystkim: osobisty przykład, a poza tym rekolekcje zamknięte, dni skupienia/organizowane nie tylko dla tercjarzy/, tworzenie ośrodków dominikańskich nie tylko przy klasztorach męskich, ale i przy klasztorach III Z.D. Regularnego, docieranie do środowisk akademickich.

C. Planowanie pracy tercjarzkiej.

1. Praca tercjarstwa dom. musi być prowadzona planowo.

2. Plan pracy musi się wiązać z aktualnymi potrzebami wszystkich trzech zakonów dominik. I, II i III. W b.r. zadaniem tercjarstwa będzie modlitwa o dobre powołania do I, II i III Z.D. i zorganizowanie pomocy materialnej dla niezamożnych kandydatów do zakonu. Plan musi być poza tym dostosowany do miejscowych warunków środowiska, w jakim pracuje dana fraterna.

3. Plan pracy uwzględniać musi aktualne potrzeby Kościoła. I tak w bieżącym roku w planie tercjarzkiej pracy znajdzie się problem "służby rodzinie", wysunięty przez "Caritas".

4. Dla środowisk wiejskich opracowany będzie plan specjalny ramowy, uwzględniający specyficzne warunki wiejskiego życia.

D. Tercjarz w życiu swego środowiska.

Tercjarz dominikański to apostoł w życiu świeckim. Musi on zatem znaleźć właściwą drogę do oddziaływania na środowisko, w jakim żyje. I dlatego :

1. Strój tercjarza musi być prosty, ale estetyczny, nie może razić, a przez to odstraszać.

2. Tercjarze nie mogą, w imię źle zrozumianego u - martwienia, unikać życia kulturalnego /teatr, koncerty itp/. Zapoznanie z dobrą książką, sztuką teatralną, utworem muzycznym itp. ma być środkiem do porozumienia z ludźmi.

S. Maria-Franciszka

-.--.-O--.-.-.

"Dusza jednoczy się
z Bogiem przez miłość" *

/Sw. Katarzyna Sieneńska/
Dialog rozdz. I.

Z ŻYCIA

ŚWIĘTYCH ZAKONU DOMINIKANSKIEGO

Na rozpoczęcie cyklu o świętych Kaznodziejskiego Zakonu w naszym Biuletynie wydało się nam słusznym umieścić jedną z mniej znanych legend o Św. Dominiku. Jest to wyjątek z średniowiecznej Kroniki: "Vitas Fratrum" /cz. II, rozdz. XV/, napisanej przez prowincjała Prowansji, brata Gerarda de Fracheto, z dokumentów, jakie gromadzono na polecenie br. Humberta, V Magistra Gener. Zakonu. Kronika była skończona już w 1260r. a jej autor, którego prawdomówność wybitnie chwala współcześni, wypowiada o niej znamienne słowa. Podaje nam oto : "przykłady i sławne czyny naszych braci, którzy pracą i znojem począł się Zakon i wzrósł..." To jest właśnie niewątpliwe piękno tej książki: atmosfera żarliwości religijnej u początków Zakonu. Średniowieczna to kronika, dzisiejszy czytelnik szuka w niej nie tyle historycznej, co psychologicznej prawdy. Prawdy o ludziach tego czasu. W dystansie siedmiuset minionych lat staje przed nami ich bohaterska walka ze złem, zrozumienie siły moralnej, która tkwi w doskonałym posłuszeństwie i dobrowolnie podjętym milczeniu. Przynoszą ziarna prawdy dla dzisiejszego człowieka, co szuka łatwizny życiowej w kompromisach ze złem, nie chce słuchać i nie umie milczeć.

Redakcja